ГАСПАДАР Der Landwirt ROLNIK

Reichsnährstandsverlag GmbH., Zweigniederlassung Ostpreußen, Königsberg (Pr), Französische Straße 12—13a
Verlagsort: Königsberg (Pr)

1944 Nr. 7/Hp. Bialystok/Беластoк 20. 2. 1944

„Granice nad Renem“ „Die Grenzen am Rhein“

Uwaga Redakcji:

O sprawie polskiej i niebezpieczeństwie bolszewizmu pisaliśmy już na tym miejscu niejednokrotnie, starając się przedstawiać wypadki i zjawiska rzeczowo i beznamiętnie, a nie propagandowo. Przez oddawanie nagich faktów bez własnych komentarzy chcieliśmy pobudzić naszych czytelników do samodzielnego myślenia i wyrabiania sobie własnego zdania. Pokazywaliśmy często linie polityki, po których musieli się siłą konieczności poruszać przebywający w Anglii i Ameryce emigranci polscy i wypadło nam wreszcie donieść, że wbrew swoim dawniejszym poglądom zrobili oni próbę zbliżenia się do Moskwy, zostali jednak szorstko odepchnięci. Czytelnicy nasi mogliby teraz zapytać: Tak, ale czy to wszystko prawda? Czy zbiegli do Anglii Polacy istotnie uprawiali politykę, która zwracała się przeciw polityce angielskiej, nieudzielającej dostatecznego poparcia życzeniom polskim? Czy naprawdę upatrywali oni w bolszewizmie wielkie niebezpieczeństwo dla Polski?

Redakcja znalazła się przypadkowo w posiadaniu tłumaczenia artykułu o powyższym tytule. Ukazał się on w dniu 3-go października 1943 roku w polskim piśmie emigracyjnym „Wiadomości Polskie“, wychodzącym w Londynie. Po raz pierwszy artykuł ten opublikowany został w nowojorskim piśmie „Nowy Świat“ w dniach 3 i 4 sierpnia, oddaje on więc poglądy polskich emigrantów z owego okresu, kiedy wierzyli oni jeszcze w poparcie Anglii i Ameryki dla sprawy wolnej Polski, a przeciw bolszewizmowi. Przytoczmy jednak dosłownie artykuł z „Wiadomości Polskich“ wraz z uwagą wstępną:

„Poniżej podajemy kilka wyjątków z artykułu Ignacego Matuszewskiego, opublikowanego w nowojorskim „Nowym Świecie“ w numerach z dnia 3 i 4 sierpnia:

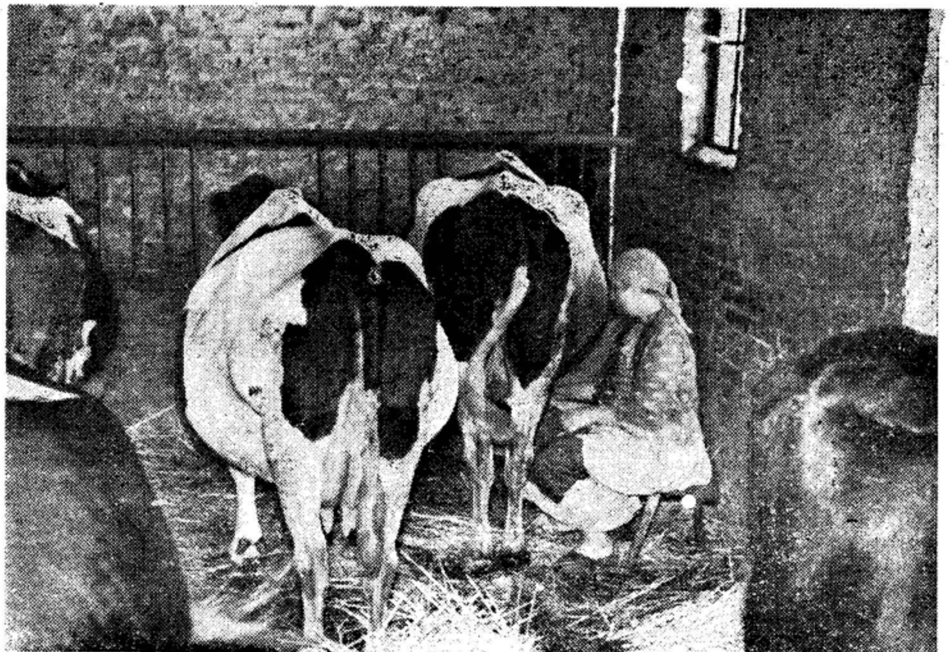
Granice nad Renem. Nie granice Frnacji — granice Rosji nad Renem!

Londyński „Times“ był szczodry na cudzy koszt. W pamiętnym artykule redakcja „Timesa“ obwieściła pompatycznie światu, iż tylko marzyciele mogą przypuszczać, że Anglia i Stany Zjednoczone zechcą się mieszać w sprawy europejskie. Ten obszar, te marne 100 milionów mieszkających tam ludzi, podarował konserwatywny dziennik angielski bez zmrużenia powiek Rosji, oświadczając, że granice jej wpływów muszą sięgać aż po Odrę.

Czy londyński „Times“ był w swojej aroganckiej naiwności odosobniony? Czyż mało jest tak w Anglii jak w Ameryce ignorantów zawsze gotowych do pouczania nas, że Polacy, Litwini, Łotysze, Estończycy, Finowie, Bułgarzy, Jugosłowianie itd. muszą przyjąć na się bez oporu błogosławieństwa władzy Stalina? Czy nie są to ci sami ignoranci, którzy siedzieli za ciepłym piecem, kiedy generał Sosnkowski rozbił jako pierwszy niemieckie dywizje pancerne pod Lwowem i czy nie głoszą oni teraz w radio, że naczelny wódz polskiej armii sprzyja hitleryzmowi“? Czy nie istnieje w Anglii i Ameryce duchowy kierunek pouczający, że Stalin ma rację zawsze, a inni nie mają jej nigdy, że Rosja prowadzi wojnę, a inni bawią się tylko w nią, że porozumienie z Sowietami — to kwestia spełnienia ich żądań, że „oswobodzenie“ Europy oznacza wydanie jej na łup czerezwyczajki, że — kiedy narody Europy mówią o federacji — oznacza to groźbę dla Rosji, kiedy natomiast Rosja żąda ich terytoriów, to w ten sposób tylko się „ubezpiecza“, że kiedy angielscy i amerykańscy żołnierze padali na Sycylii i doprowadzili faszyzm do upadku, to nie jest to wcale „drugi front“, kiedy zaś Mołotow bankietuje z japońską ambasadą w Moskwie — to tylko dowód rozumu Stalina, że — mówiąc bez ogródek — wszystko, cokolwiek by demokracje czyniły, może być krytykowane, potępiane i z pewnością byłoby lepiej przeprowadzone przez Sowiety, że natomiast nic z tego, co robią Sowiety, nie może być choćby tylko tematem trzeźwych rozważań.

Ci ignoranci pouczający Polaków, że skoro nie chcieli oni być pokorni w stosunku do Hitlera, to w stosunku do Stalina pokorni być muszą, są naiwni. Nie tylko ja tak myślę. Tego samego zdania jest Stalin. Mamy wyraźne dowody na to. Oni ofiarują Stalinowi granice nad Odrą, a Stalin wytyka je już sobie w tej samej chwili nad Renem...

Widzimy teraz jasno, dlaczego rozwiązana została Międzynarodówka. Komintern był to związek komunistycznych partii całego świata. Partia przedstawia tylko część narodu, rząd reprezentuje państwo jako całość. Komintern został rozwiązany, gdyż nie odpowiadał już ambitnym dążeniom Stalina w Europie. Cóż mu po partiach, kiedy on chce mieć rzą-



Nawet od dobrych krów nie można w takiej oborze oczekiwać wysokiej mleczności
Zdj.: Engelbart

dy? W tej chwili egzystują w Rosji następujące „rządy": fiński, litewski, łotewski i estoński oraz zarodek „polskiego rządu" w postaci „Związku Patriotów". Wreszcie Stalin „powołał" jeszcze prowizoryczny rząd niemiecki. Kolekcja marionetkowych rządów to już coś więcej, niż związek partyj. Stalin dąży do owładnięcia państw, potrzebuje nie klas, lecz terytoriów, nie krzeseł w parlamencie, lecz władzy, nie propagandy, lecz dyktatury, nie tylko wpływów. Nie chodzi przy tym już o związki zawodowe, lecz o armie, nie o kasy chorych, lecz o armaty, nie o polityczną linię, lecz o linie graniczne...

Niemiecka metoda polegała przede wszystkim na działaniu od zewnątrz, metoda bolszewicka zasadza się w pierwszej linii na robocie od wewnątrz. Hitler dążył do uzyskania przewagi nad demokracjami, Stalin natomiast stara się demokracje obezwładnić. Hitler sądził, że zapanuje nad światem, jeżeli będzie budował więcej samolotów, niż jego przeciwnicy, Stalina natomiast nie obchodzi liczba samolotów ani angielskich, ani amerykańskich. Liczy on na to, że żaden z nich nie będzie kiedykolwiek użyty przeciw niemu. Dlatego Hitler broni się dziś przeciw Eisenhowerowi, podczas gdy Stalin atakuje już Eisenhowera...

Zaczęło się od „drobnostki", tzn. od państw bałtyckich. Angielska i amerykańska opinia publiczna zaczęła wstydliwie i nieznacznie przybierać pozę, jakoby wielkie ideały nie były obowiązujące w rzeczach małych. Początkowo zgodzono się, że nie obowiązują one nad Bałtykiem, a potem, że nie obowiązują one także aż po Odrę. Teraz Moskwa żąda, by zgodzono się, że nie obowiązują az po Ren.

Społeczeństwo amerykańskie przywykło do myśli, że Rosja wyświadcza Stanom Zjednoczonym łaskę niejako, przyjmując od nich pomoc materialną. Angielskie i amerykańskie społeczeństwo przywykło mniemać, że Rosja wyświadcza sprzymierzonym łaskę, nie zawierając osobnego pokoju z Hitlerem. Angielskie i amerykańskie społeczeństwo przywykło uważać za akt łaski, że Rosja broni Moskwy i Stalingradu, Kaukazu i Leningradu. Społeczeństwa te przywykają do oceniania stosunku do wojny i do zwycięstwa według stosunku do Sowietów, a do tego jeszcze każdy, kto ideały ceni wyżej niż Stalin i wypowiada to otwarcie, zostaje oskarżony o defetyzm, faszyzm i sympatie do hitleryzmu.

Po państwach bałtyckich przyszła kolej na Polskę. Było to okropne widowisko. Jedno pismo za drugim, jeden polityk za drugim odrzekali się w tej sprawie wszystkiego, co głosili niegdyś. Obecnie w przeważającej części organów opinii publicznej w Anglii i Ameryce granice Polski są podawane w wątpliwość, federacja państw Europy Wschodniej uważana jest za atak przeciw Rosji, polska armia na Bliskim Wschodzie, najbardziej może bohaterska armia świata, która zdołała powstać z więzień i obozów, oskarżana jest o tchórzostwo, mieszanie się Sowietów w wewnętrzne sprawy Polski uznawane jest za ich naturalne prawo, a kiedy Polacy przypominają mord na swoich towarzyszach broni, to określa się to jako przestępstwo z ich strony.

Po kwestii polskiej podniosły obecnie Sowiety kwestię niemiecką. Poprzez Bug dopadły one Renu. Co będzie dalej, jeśli nie napotkają oporu?

Sowiecki plan jest prosty, ten mianowicie, że wojna w Europie ma się zakończyć wcześniej, niż wojna w Azji. Anglia i Ameryka mają pozostać ze związanymi rękoma na Oceanie Spokojnym, a Sowiety z wolnymi rękoma w Europie. Naród rosyjski ma być przez żądania sowieckie utrzymywany w stanie mobilizacji, natomiast narody angielski i amerykański mają być przez ustępstwa zdemobilizowane; żołnierz rosyjski ma wierzyć, że to on właśnie zwyciężył, a żołnierz angielski i amerykański, że to Stalin osiągnął zwycięstwo. Armia sowiecka ma być duchowo gotowa do podbicia świata, zaś armie demokracyj mają wołać o powrót do domu.

Granice między Polską a Rosją, Litwą a Rosją, Łotwą a Rosją oraz Estonią a Rosją są nie tylko granicami państw, lecz i granicami pewnych zasad. Kto w Anglii i Ameryce przystaje na ich złamanie, ten przystaje również na złamanie własnych zobowiązań, zaprzysiężonych jak najuroczyściej przed całym światem w Deklaracji Atlantyckiej. Kto łamie dane słowo, sam się rozbraja. Ustępstwa czynione Sowietom na koszt sprawiedliwości są nieustannie postępującą demobilizacją moralną demokracyj.

Granica traktatu ryskiego jest granicą dwóch światów. Światy te mogą żyć obok siebie pod warunkiem wzajemnego respektowania swoich zasad.

Jedna jedyna wieś polska wydana na łup sowieckiej tyranii oznacza złamanie niewidzialnej linii zasad. Z tą chwilą współżycie staje się ułudą, rzeczywistość staje się walką.

Żądaniom rosyjskim nie postawiono zapory na granicach traktatu ryskiego, dlatego dzisiaj sięgają one aż po Ren. I z pewnością nie zatrzymają się na nim!"

Wydarzenia wojenne — DIE KRIEGSEREIGNISSE

Na południowym odcinku frontu wschodniego dywizje niemieckie uzyskały w zaciętych walkach sukcesy w obronie przeciw ustawicznym nieprzyjacielskim atakom odciążającym i kontratakom w rejonie na południo-wschód od Krzywego Rogu, na zachód od Czerkasów i na wschód od Szaszkowa. Pod Witebskiem oddziały niemieckie unicestwiły sowieckie próby przełamania frontu. Na północ od Newla oraz między jeziorem Ilmeń a zatoką Fińską nieprzyjaciel wzmocnił swój nacisk na linie frontu niemieckiego. Na odcinku Narwa są w toku zacięte walki. Na południe od Pohrebiszcza zniszczona została bolszewicka grupa bojowa, otoczona na tyłach frontu. W rejonie na południe od Błot Pryneckich oddziały jednej z dywizji pancernych rozbiły w niespodziewanym wypadzie silny zespół kawalerii sowieckiej. Przyczółek mostowy Nikopol został po gruntownym zniszczeniu wszelkich wojskowych i przemysłowo-wojennych urządzeń opuszczony.

Na froncie włoskim spełzł na niczym nieprzyjacielski atak na Aprilię, podjęty z przyczółka pod Nettuno. Ciężka artyleria i bombowce zwalczały dniem i nocą anglo-amerykańskie ruchy statków i wyładowywania pod Nettuno i Ancjum. Pod Cassino zacięte zapasy trwają nadal. Dzienniki angielskie, a także i koła amerykańskie przyznają otwarcie powagę położenia na włoskim teatrze wojny, gdzie przez desant pod Nettuno spodziewano się osiągnąć szybki marsz naprzód przez Włochy.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły na północnym Atlantyku i na oceanie Indyjskim 9 statków o pcj. 62 000 brt.; jeden dalszy statek został storpedowany.

Amerykańskie bombowce terrorystyczne próbowały kilkakrotnie bombardować miasta zachodnio-niemieckie, poczuły jednak na sobie całą potęgę niemieckiej obrony przeciwlotniczej, tak że ataki ich zostały rozproszone. W godzinach przedpołudniowych dnia 10 lutego rozegrała się na wysokości 6—8 000 m ciężka bitwa powietrzna, w której zestrzelono 32 czteromotorowe bombowce i 19 towarzyszących aparatów myśliwskich.

Niemieckie bombowce atakowały i w ostatnim tygodniu kilkakrotnie cele w południowo-wschodniej Anglii.

Premier angielski Churchill wydał podobno angielskiemu ministerstwu propagandy ścisłą instrukcję dalszego zaostrzenia cenzury wszelkich informacji dotyczących skutków niemieckich ataków lotniczych na Londyn. Ulice dojazdowe do dotkniętych atakami bombowymi części miasta zostały zamknięte, by korespondenci prasowi i dyplomaci nie mieli możności naocznego przekonania się o silnym działaniu bombardowań niemieckich.

Na dorocznym zebraniu Banku Rzeszy minister gospodarki i prezes Banku Rzeszy Funk wygłosił mowę, w której zapowiedział, że niemiecka waluta i nadal pozostanie stała. Podczas gdy przeciwnicy Niemiec spierają się o porządek świata, który egzystuje tylko w ich fantazji, nowy ład europejski i wielko-wschodnioazjatyckiej przestrzeni gospodarczej stał się pod kierownictwem Niemiec i Japonii już w wielkiej mierze rzeczywistością. Niemiecka polityka gospodarcza ma w czasie wojny jedno tylko zadanie i jeden cel: wzmożenie produkcji wojennej do ostatnich granic możliwości. Także polityka pieniężna i walutowa musi stanąć w służbie tego zadania. Wartość marki niemieckiej pozostała stała i zachowana od wszelkich wstrząsów.

W ramach pełnej wyrazu manifestacji w jednym z berlińskich zakładów zbrojeniowych została wielu zasłużonym wynalazcom w dziedzinie zbrojeniowej wręczona nagroda imienia dra Fritza Todta, ustanowiona przez Adolfa H i t l e r a.

Przewodniczący amerykańskiej Komisji Morskiej, kontradmirał L a n d, oświadczył w Waszyngtonie, że produkcja statków handlowych spadła w styczniu o prawie 40%.

Zamknięto dnia 15 lutego 1944 r.

W sprawie wzmożenia produkcji pasz w pow. Wołkowysk

Fragen zur Förderung des Futterbaues im Kreise Wolkowysk

Uprawa paszy w okręgu wołkowyskim doznała na ogół silnego wzmocnienia dzięki zabiegom odpowiednich władz w kierunku zagospodarowania powiatu. Uprawa roślin pastewnych wedle specjalnych wytycznych — jak rozmnożenie nasienia seradeli i koniczyny czerwonej — doprowadziła w ubiegłym roku do pięknych wyników. I tak w majątku państwowym powiatu Wołkowysk zebrano około 88 q nasienia seradeli. Na prowadzonym przeze mnie od 1943 roku majątku dzięki dostarczeniu nasion przez Kreisbauernschaft można było położyć nacisk na produkcję paszy i nasion roślin pastewnych. Obsada bydlęca w ilości ogółem 280 dużych sztuk miała na tym 900-hektarowym majątku jeszcze dotychczas niedostateczne warunki karmowe. Od maja do sierpnia bydło i owce (ogółem 200 dużych sztuk) musiały szukać paszy w 450-hektarowym lesie majątku. Oprócz tego były jeszcze skąpe postwiska przygodne. Dopiero w końcu sierpnia zaczynało się mniej ubogie pastwisko na ściernisku, przede wszystkim na seradeli i koniczynie.

Głodne bydło ucieka z pod dozoru.

Podobne stosunki, tylko w jeszcze gorszej formie, można spotkać w gospodarstwach włościańskich. Bydło i owce szukają pożywienia w lasach i bagnistych zaroślach. Ponieważ są one przeważnie głodne, małego stada strzeże wielka liczba pasterzy i dzieci, by nie dopuścić do wypadnięcia bydła na pola uprawne. Często zdarza się jednak, że poszczególne sztuki odłączają się ukradkiem od stada, a nawet całe noce spędzają na dworze zabłąkane. Są to naturalnie niedopuszczalne stosunki, które będą mogły ulec naprawie dopiero wtedy, kiedy bydłu zapewni się odpowiednie zasoby paszy na przeciąg całego roku.

Dobrze udają się strączkowe.

Chociaż kamieniste, jako produkt wietrzenia powstałe gleby są ubogie (przeważnie glinkowaty piasek!), strączkowe udają się na nich doskonale. Groch dojrzewa w pełni i przynosi do 20 q z ha, tak samo bobik. Dobrze udaje się mieszanka peluszki, wyki i owsa (zwłaszcza przy bardzo wczesnym siewie). Owies musi być domieszywany w większej ilości, niż normalnie, gdyż przy zbyt rzadkim jego wysiewie wyka i peluszka wypierają go całkowicie. Łubiny — słodki i zwykły (niebieski) — są roślinami szczególnie dobrze udającymi się w klimatycznych i glebowych warunkach powiatu. Siew ich jako poplonu po sprzątniętej na zielono lub na siano mieszance peluszki i wyki z owsem jest całkowicie możliwy.

Moim zdaniem jedyna możliwość osiągnięcia dwóch zbiorów rocznie z tutejszej gleby przedstawia się następująco:

1) przez wczesną uprawę mieszanki pastewnej zebrać dużą masę paszy zielonej lub siana,
2) przez uprawę po mieszance łubinu jako poplonu; łubin albo przyorać i zasilić w ten sposób ubogą glebę w próchnicę, albo też przez sprzęt łubinu słodkiego uzyskać dodatkową paszę jesienną lub kiszonkę w mieszance z kukurydzą na zielono, lub inną rośliną pastewną.

Poplon musi być zawsze siany natychmiast po sprzęcie mieszanki.

Jeszcze za mało stosuje się rusztowania do suszenia paszy!

Wszelka pasza nie powinna być, jak to jest tutaj zwyczajem, suszona na ziemi, lecz na rusztowaniach. W tutejszych okolicach wszystko „kuczkuje się" na ziemi. Kawałki pokosów zwija się w bałdki, ustawia się i zakręca u góry, po deszczu przewraca. Sposób ten nie jest zły przy zupełnie suchej pogodzie. Co do mnie, to wolałem sporządzić kilkaset daszków do suszenia paszy i wszystko suszyć na nich. Dzięki temu udało mi się w ubiegłym przekropnym roku uzyskać dobrą paszę. Zbiór paszy jest na tutejszych ubogich glebach i tak bardzo skąpy. Koniczyna przynosi z trudem dwa pokosy. Koniczyna drugoroczna oznacza tylko zawód dla rolnika. Sprzęt siana z zabagnionych łąk mógł być dokonany tylko na kozłach.

Bardzo dobrze udała się u p r a w a k u k u r y d z y n a k i s z o n k ę. Chociaż do siewu miałem tylko nasienie małej kukurydzy ukraińskiej, z 4 ha napełniłem około 200 m kub. silosa. Resztę

Lepsze siano przez oczyszczenie rowów łąkowych

Besseres Wiesenheu durch Grabenräumung

Wielu gospodarzy, posiadaczy łąk w dolinie Narwi lub innych rzek w okręgu białostockim, nie jest z pewnością zadowolonych z tegorocznej zimy. Jeżeli nawet czasami zdawało się, że zima wreszcie nastanie, to w ostatniej chwili niebiosa zawsze chciały inaczej.

Jak na zimową porę roku nadzwyczajne ciepło oraz silne deszcze sprawiły, że wielu właścicieli łąk nadnarwiańskich nie mogło zwieźć z nich stojącego w stogach siana. Gospodarze ci mają za sobą miesiące pełne troski, gdyż tylko z wielkim trudem mogli przetrzymać swoje bydło bez siana z łąk nad Narwią. Wystąpiły już wielkie szkody, gdyż siano na łąkach stoi częściowo pod wodą i gnije. Trzeba tylko mieć nadzieję, że może wreszcie w ciągu tego miesiąca królowa zima skinie jeszcze swoim berłem i umożliwi gospodarzom zwiezienie ich siana.

Jak wielkie znaczenie dla gospodarstwa wiejskiego mają łąki i użytki zielone w ogóle, każdy w takim roku jak obecny przekonał się wyraźnie. Jeżeli nawet pasza zbierana z tak nisko położonych łąk nadrzecznych jest mało wartościowa, to jednak dla wielu gospodarstw rolnych w okręgu białostockim jest ona niemal nieodzowna. W czasie wojny nie można myśleć o podejmowaniu większych prac melioracyjnych, zmierzających do poprawienia jakości i ilości siana z tych łąk. Tym nieprzyjemniej uderza fakt, że w wielu okolicach okręgu białostockiego widzi się dzisiaj jeszcze zupełnie zamulone i zarośnięte rowy łąkowe. Uregulowanie stosunków wilgotności na tych łąkach mogłoby w najkrótszym czasie zamienić je na łąki o cennym poroście.

Jak wszystko w życiu ma dwie strony, tak i ta łagodna pogoda zimowa przynosi nie tylko straty. Daje ona możność teraz, kiedy zwykle wszystko leży skute pod śniegiem i lodem, oczyszczenia zarośniętych rowów. Wszyscy właściciele łąk powinni przystąpić jak najszybciej do tej pracy, jeżeli jest ona potrzebna i konieczna. Ale i tutaj trzeba naturalnie postępować „z głową". Na łąkach zbyt mokrych o wysokim poziomie wody gruntowej, przede wszystkim zaś przy wilgoci zastojowej, nie mogą się udawać cenne trawy. Z drugiej strony jednak trzeba pamiętać o tym, by poziomu wody gruntowej n i e o p u ś c i ć z b y t n i s k o, gdyż łąki zbyt suche dają tylko niewielkie zbiory siana. Poziom wody gruntowej na głębokości 40—60 cm należy uważać za właściwy. Przez odwodnienie mokrych łąk zostaną odebrane możliwości życiowe kwaśnym trawom łąkowym. Do gleby łąkowej zacznie wnikać powietrze, przyspieszając procesy rozkładu i usprawniając glebę. Rzecz dziwna, w stosunkowo krótkim czasie znajdują się już na łące różne rodzaje koniczyn i trawy słodkie. Dawka nawozu potasowego zastosowana we właściwym czasie podnosi bardzo jakość traw. Odnosi się to szczególnie do łąk torfiastych.

Naturalnie dobrze jest nie wszystko pozostawiać naturze. Przez podsianie łąki cennymi trawami, których nasienie można w tym roku dostać i w okręgu białostockim, ma się przy umiejętnym przygotowaniu łąki do siewu traw rękojmię uzyskania wkrótce dobrej paszy dla bydła. Na wilgotniejszych i wilgotnych łąkach nie powinno brakować k o s t r z e w y ł ą k o w e j. Jest to jedna z najlepszych krzewiących się traw, jakie posiadamy. Bydło żre ją bardzo chętnie. Należy ona do wysokich traw nadrostowych. Przy podsiewaniu łąki trzeba zawsze pamiętać o wysianiu także cennych traw niskich, podszywkowych. Tutaj należy wymienić w i e c h l i n ę ł ą k o w ą i r a j g r a s a n g i e l s k i. Na łąki suche bardzo odpowiednia jest jako trawa nadrostowa s t o k ł o s a b e z o s t n a. Jest to krzewiąca się przez rozłogi, stosunkowo niewymagająca trawa. Na łąki suche do średnio wilgotnych nadaje się jako trawa podszywkowa o w s i k z ł o c i s t y. Wiechlina łąkowa stawia również mierne wymagania co do wilgotności gruntu.

Dla łąk ważne jest zawsze uregulowanie stosunków wilgotności. Gdzie zarośnięte rowy nie pozwalają na swobodny odpływ wody, tam nie mogą się udawać cenne trawy. Tylko sity, rzeżucha i inne trawy kwaśne będą tam rosły. Głodne zwierzęta żrą i te trawy, ale wydajność ich jest wtedy bardzo niska. Dlatego niech każdy gospodarz zabiega o to, by przez oczyszczenie rowów na łące jego rosły cenne trawy słodkie. Jego inwentarz odpłaci mu się za to przez wysoką wydajność.

miejsca u góry dopełniono koniczyną ściernianką i liśćmi buraczanymi.

Buraki cukrowe przy żywieniu świń.

Próba z uprawą buraków cukrowych jako paszą dla świń powiodła się znakomicie. Z 1 ha zebrałem 320 q buraków, chociaż obróbka przeprowadzana była przy bardzo ograniczonych środkach.

Wielkim złem są bardzo liczne kamienie w roli. Zanim nie zostaną one usunięte, stosowanie maszyn możliwe jest tylko w ograniczonych rozmiarach. Na razie najlepszym narzędziem do orki jest ciągle jeszcze pług ręczny. Pługi przyczepne („samochody") mogą być używane tylko ze sprężynowym przyczepianiem wagi, tak samo kopaczki do ziemniaków. Przy napotykaniu na kamień lemiesz wyskakuje bez uszkodzenia z ziemi. Zalecenia godne jest zaopatrzenie w zaczep sprężynowy obsypników i opiełaczy kombinowanych, gdyż inaczej zdarzają się często wypadki złamania części pracujących.

Uprawa brukwi na dobrze nawiezionych kawałkach pola może przynosić bardzo dobre wyniki. W 1943 roku brukiew ucierpiała bardzo od pchełki ziemnej, a później wielkie luki poczyniły ulewne deszcze. Gwałtowność spadających tutaj nieraz zimnych deszczów działa czasami bardzo hamująco na wzrost roślin. O wiele lepiej wypadły rzędowo siane treściwe buraki pastewne. Przynoszą one i tutaj masowe zbiory i są pewniejsze, niż buraki flancowane.

Gleba jest tutaj niezwykle wdzięczna za nawożenie. Jest ona głównie pochodzenia mineralnego i posiada skąpe tylko zasoby próchnicy. Warstwa uprawna jest jeszcze płytka. Tu i ówdzie są dołki zupełnie jałowe. W wielu miejscach przed niewielu jeszcze laty stał las. Danych dotyczących jakości i klasy gleb w wyniku przeprowadzonego badania nie ma.

Uzyskiwanie obornika jest również jeszcze prymitywne. O urządzaniu gnojowni nie ma na razie co myśleć. Stajnia głęboka (w zimie ciepła) jest dla większości gospodarstw ciągle jeszcze najwłaściwsza. Dobry jest także uzyskiwany w niej obornik. Wszystkich chowających świnie należało by nakłonić do kompostowania nawozu świńskiego. Miał torfowy, listowie i odpadki wszelkiego rodzaju mogłyby zastąpić w części obornik stracony skutkiem długiego tutaj okresu pastwiskowego.

F. Schaal, Niziany.

Zwalczanie świerzbu u koni

Die Bekämpfung der Räuder der Pferde

I. Istota świerzbu.

Świerzb u zwierząt jednokopytnych wywołuje żyjący w skórze świerzbowiec. Świerzbowce ssą krew opadniętego zwierzęcia i wywołują silne swędzenie skóry, tak że konie zaczynają się czochrać i wkrótce nie mogą w ogóle znaleźć spokoju. Z czasem chudną one i często zdychają z wycieńczenia. Na zwierzęta zdrowe przenoszą się świerzbowce przede wszystkim za pośrednictwem przedmiotów należących do urządzenia stajni (brzegi żłobów, drągi przegrodowe itd.), o które chore na świerzb konie się czochrały. Ulubionymi miejscami świerzbowców na ciele końskim są szyja i łopatki, gdzie powstają wkrótce nagie, pozbawione sierści place, a na nich żółtoczerwone pryszczyki wielkości ziarnka prosa.

II. Zabiegi weterynaryjno-policyjne.

Właściciel zwierzęcia podejrzewanego o świerzb względnie jego zastępca albo też leczący to zwierzę lekarz lub felczer weterynarii powinien natychmiast donieść o chorobie odnośnemu komisarzowi gminnemu (burmistrzowi). Chore i podejrzane o chorobę zwierzęta należy oddzielić od zdrowych; nie wolno ich też wstawiać do obcych stajni. W każdym razie chore na świerzb konie należy natychmiast oddać pieczy weterynarza względnie uznanego urzędowo felczera weterynarii.

Komisarz gminny (burmistrz) winien zameldowany mu wypadek wystąpienia świerzbu w przeciągu 24 godzin od chwili zameldowania podać telefonicznie do wiadomości komisarzowi powiatowemu, który z kolei donosi o tym niezwłocznie powiatowemu lekarzowi weterynarii. Ten ostatni porozumiewa się natychmiast z komisarzem gminnym (burmistrzem) i poucza go co do dalszych zabiegów w celu zwalczenia świerzbu, ewentualnie udaje się sam na miejsce, by wydać zarządzenia co do sposobu leczenia chorych koni.

Szczególne niebezpieczeństwo zawleczenia świerzbu przedstawiają konie sprowadzone z oddanych nieprzyjacielowi terenów wschodnich. Dlatego też konie te należy co najmniej 14 dni trzymać w odosobnieniu od wszystkich koni miejscowych i obserwować. Dopiero po ostatecznym urzędowym badaniu lekarskim mogą być one z punktu zbiorczego rozdzielone dalej.

III. Leczenie.

Najlepsze wyniki przyrzekającym sposobem leczenia świerzbu jest ogazowywanie koni dwutlenkiem siarki w specjalnej celi pod nadzorem weterynarza. W okręgu białostockim znajdują się tylko dwie takie prowizoryczne cele, które nie wchodzą w rachubę dla leczenia większych ilości koni. Dlatego też wszędzie tam, gdzie w pobliżu znajdują się wojskowe kliniki dla koni, należy się z nimi porozumieć natychmiast w sprawie ogazowywania także i chorych na świerzb koni cywilnych. Ponieważ jednak i to będą tylko wypadki wyjątkowe, trzeba nawet w obecnej zimnej jeszcze porze roku uciekać się do środków zmywających. Polecamy tutaj „Durosent" firmy Reichelt—Bialystok, Schrötterstr. 6, telefon Bialystok 342 i „Abdassol" firmy Asid—Bialystok, Deutsche Str. 9, telefon Bialystok 290. Lekarze względnie felczerzy weterynarii winni sposobu użycia tych środków żądać u wymienionych wyżej firm i dokładnie według niego postępować. Jeśliby środków tych nie można było nabyć w dostatecznej ilości, to zastosować można także emulsję z wody i nafty.

1) W celu sporządzenia takiej emulsji wlewa się do szerokiego naczynia 1 część nafty i 3 części wody, a następnie przy pomocy miotełki (najlepiej z gałązek brzozowych) miesza się je i ubija tak długo, aż w naczyniu powstanie drobnopęcherzykowata zawiesina. Podczas nacierania nią chorego konia trzeba jej mieszanie i ubijanie powtarzać. Jeżeli chodzi o silne dorosłe zwierzęta o ciemnej masie (kare i gniade), to ilość nafty można zwiększyć do 1/3, a nawet — na próbę —do połowy całej ilości płynu.

2) W wypadku posiadania specjalnej maszynki do strzyżenia należy konie przedtem ostrzyc, co ułatwia leczenie, w innym razie trzeba obciąć przynajmniej czub, grzywę i ogon, ten ostatni tylko na dobrą szerokość dłoni od nasady. Przed przystąpieniem do nacierania należy też konia dokładnie oczyścić.

3) Jeżeli chodzi o konie ostrzyżone, to zawiesinę wcieramy przy pomocy miękkiej szmaty, podczas gdy przy nacieraniu koni nieostrzyżonych posługujemy się niezbyt twardą szczotką. Nacierania dokonujemy szczególnie starannie w ulubionych miejscach usadawiania się świerzbowców i to w ten sposób, że podczas kolejnych trzech dni nacieramy każdego dnia tylko 1/3 część konia — najpierw głowę, szyję, nogi przednie, następnie tułów, a wreszcie nogi tylne. Po upływie tygodnia powtarzamy nacieranie w tej samej kolejności. Nacieranie po raz trzeci konieczne będzie na ogół tylko w wypadku silnego opadnięcia konia przez świerzb.

4) Do każdorazowego natarcia konia średniej wielkości (3 × 1/3 powierzchni ciała) trzeba 2—3 litrów nafty, a więc do przeprowadzenia całej kuracji (nacieranie kilkakrotne) około 4—6 ewentualnie także i więcej litrów nafty.

5) W trzy dni po pierwszym natarciu poleca się obmyć konia ciepłą wodą z dodatkiem mydła, jeśli się je posiada.

6) Jeżeli nie ma się ciepłych derek, to konia wstawia się dla wyschnięcia do jakiegoś cieplejszego pomieszczenia (najlepiej do obory).

7) Po zakończeniu zabiegów leczniczych konie powinny być — jeśli to tylko możliwe, przeprowadzone do innej stajni przynajmniej na tak długo, dopóki dotychczasowa nie zostanie gruntownie oczyszczona i odkażona. Dezynfekcją muszą być objęte te wszystkie części ścian i podłogi oraz te urządzenia stajenne i sprzęty, które w jakikolwiek sposób mogły mieć styczność z chorymi końmi. Dobrze jest dezynfekcję taką podejmować co tydzień już podczas okresu leczenia. Jako środki dezynfekcyjne odpowiednie są mleko wapienne (1 kg wapna rozmieszany dobrze w 20 litrach wody) albo krezol nieoczyszczony (300 g na 10 litrów wody).

8) W podobny sposób jak sprzęt stajenny należy gruntownie oczyścić i następnie zdezynfekować emulsją naftową rynsztunki końskie (uprząż, derki).

9) O potrzebną naftę można się zwracać do komisarzy powiatowych Okręgu (w Białymstoku do Komendy Policji), którzy otrzymali odpowiedni jej przydział. Przy całej gruntowności, z jaką należy postępować przy leczeniu świerzbu, z naftą trzeba obchodzić się jak najoszczędniej.

10) Koszty zużytkowanych lekarstw (nafty itd.), jak również wynagrodzenie weterynarza czy felczera weterynarii uiszcza właściciel koni.

Dr. H., Białystok.

Sprawna i wolną od chwastów rolą przez uprawę ziemniaków

Kartoffeln schaffen einen garen und unkrautfreien Acker

Korzystny wpływ uprawy okopowych na każde gospodarstwo rolne ciągle jeszcze nie jest należycie doceniany. Jak żadna inna roślina uprawna dają okopowe przez cały szereg tygodni możliwość stałej obróbki roli — motyczenia jej, przewietrzania i utrzymywania w stanie spulchnionym. Następujące z kolei silne ocienienie roli przez rośliny sprzyja jej „dobrzeniu", tak że w jesieni jest ona w stanie niepozostawiającym nic do życzenia. Okopowe są dlatego jak najlepszym przedplonem. Ciągle jeszcze za mało znane jest, że uprawa ziemniaków w niczym nie przeszkadza uprawie żyta. Nawet po późnych ziemniakach można jeszcze często zdążyć z żytem, a napewno już po wszystkich średnio-późnych ich odmianach. Z czasem siewu żyta jesteśmy trochę zbyt trwożliwi, a tymczasem wcale nie można z pewnością powiedzieć, jaki siew jest najwłaściwszy — wczesny czy późny. Przesada w obu kierunkach nie wchodzi tutaj oczywiście wcale w rachubę. W ostatnich bardzo dziwnych latach i pod naciskiem okoliczności natury gospodarczej byliśmy nieraz zmuszeni do siewu żyta w czasie, kiedy nie radzilibyśmy tego robić przyjacielowi. Ku wielkiemu zdumieniu zbiór był dobry, często nawet świetny. Żyto jest właśnie rośliną niezwykle dobrze przystosowującą się do warunków i dlatego może być umieszczane za rośliną późno opuszczającą pole, jaką są ziemniaki. Wszelako nie ma potrzeby dokonywać wtedy takiej uprawy mechanicznej, jak pod żyto po owsie, jęczmieniu lub koniczynie. Pole po udanych ziemniakach jest czyste, więc wystarczy zgarnąć łęty, zbronować i rola jest przygotowana pod siew. Orki należy unikać — spulchnia ona jeszcze silniej i tak już wzruszoną rolę, a tego żyto nie znosi pod żadnym pozorem. Można ze znaczną pewnością powiedzieć, że przyczyną nieudania się ziemniaków po życie częściej bywa niewłaściwa obróbka przedsiewna, niż późna pora siewu.

Obornik na wiosnę.

Uprawa ziemniaków daje tę wygodę, że obornik pod nie możemy wywozić i na wiosnę, czego nie wolno nam robić przy uprawie żadnej innej rośliny. Z zimy wszystkie gospodarstwa wychodzą z zapasem obornika, toteż ziemniaki nie będą cierpiały na jego brak. Wyliczanie zalet nawożenia obornikowego właśnie pod ziemniaki zawiodłoby nas tutaj zbyt daleko, podkreślmy więc tylko, że obornik rolę o g r z e w a i u t r z y m u j e w s t a n i e p u l c h n y m, a tego właśnie ziemniak potrzebuje. Najlepiej jest wywozić obornik na pole wiosną, roztrząsać za wozem i odrazu przyorywać. Pozostawianie obornika przez długi czas w kupkach jest z gruntu błędne i dowodzi całkowitej nieświadomości rolnika w dziedzinie nawożenia. W miejscach, gdzie leżą te kupki, większa część składników pokarmowych roślin zostaje spłukana do gleby, a pozostaje nie o wiele więcej, niż sucha słoma, która ma być nawozem dla reszty pola. Także i dłuższe pozostawianie roztrzęsionego obornika na polu nie okazało się dobre. Być może, że są gleby, przy których taka okrywa sprzyja dobrzeniu, nie da się to jednak uogólnić. Straty ulatniającego się wtedy azotu są zbyt wielkie, weźmy się więc lepiej za pług natychmiast po roztrzęsieniu obornika. Często przyoruje się obornik zaraz głęboko, przy czym dostaje się on wielokrotnie zbyt głęboko do ziemi i nie rozkłada się, lecz jeszcze po latach jest wydobywany na powierzchnię w na pół zwęglonym stanie. Dlatego też najpierw przyorać obornik płytko, a później dać czystą, głęboką orkę! Ziemniaki wymagają takiego spulchnienia roli i jest ono warunkiem udania się ich uprawy. Myślimy zawsze, że pod ziemniaki nadaje się tylko gleba lekka, a przecież uprawiać je można i na glebie ciężkiej, jeżeli tylko uda się rolnikowi d o s t a t e c z n i e j ą s p u l c h n i ć i w tym stanie utrzymać.

Płodozmian.

Przy silnie rozszerzonej uprawie ziemniaków ma rolnik nie zawsze tyle obornika, by mógł go dać na wszystkie pola. W takim wypadku powinny ziemniaki stać przynajmniej w drugim polu po oborniku, a więc po nawiezionych nim burakach, ziemniakach lub jakiejś roślinie oleistej. Obornik zastąpić może n a w ó z z i e l o n y. Uprawa nań roślin jako plonu głównego i zaoranie ich w całości opłaca się tylko na glebach najlżejszych. W większości wypadków zadowala się rolnik uprawą seradeli lub koniczyny białej jako podsiewu albo też uprawia on strączkowe, jak łubin słodki, wyka, groch i inne, i zbiera ich masę nadziemną, tak że jako nawóz pozostają

Perz daje się dobrze skarmiać krowami

Quecke läßt sich gut an Kühe verfüttern

Perz jest najbardziej rozpowszechnionym chwastem korzeniowym. Nie bardzo to miłe, kiedy na roli jest tak dużo perzu, że można mówić o jego zużytkowaniu. A jednak takie wypadki mogą się zdarzyć. Sam miałem okazję zapoznać się z zużytkowaniem perzu, kiedy po swoim



Perz (Triticum repens)

Rysunek Hummela według zdjęcia RNSt.

poprzedniku objąłem gospodarstwo, w którym zastałem mało paszy w oborze, zato tym więcej perzu na polu. Ponieważ co do wartości karmowej perzu nie było żadnych doświadczeń z praktyki, zrobiłem najpierw prostą próbę. Jednej z krów zadano jednocześnie naręcz siana łąkowego i naręcz perzu. Bez dłuższego zastanowienia się krowa zabrała się najpierw do perzu, a potem dopiero do siana. Najwyraźniej więc zgodziła się na to, by na przyszłość dla zaoszczędzenia siana zadawano jej perz.

O skarmianiu perzu na roli i wywożeniu go z pola nie ma potrzeby wiele mówić. Trudniejsze było usunięcie przylepionej do korzeni ziemi. A trzeba było ją usunąć, gdyż jak wiadomo mleczność krów spada, kiedy zadaje im się paszę silnie zanieczyszczoną ziemią.

Najpierw zrobiłem próbę z przepuszczeniem suchego perzu przez młocarnię. Przez pracę bębna i wytrząsaczy usunięte zostało wprawdzie wiele ziemi, ale powstający przy tym kurz przechodził wszelkie oczekiwania. Z uwagi na zdrowie pracujących ludzi i na trwałość łożysk młocarni musiałem wkrótce tego sposobu zaprzestać. Spróbowałem wtedy płukać perz w stawie. Zrzucało go się z wozu w wodę, poruszało w niej i przetrząsało widłami. Praca ta nie szła tak prędko, jak to byłoby pożądane. Ponieważ jednak przy przygotowaniu tej paszy nie zachodziły żadne inne wydatki specjalne, to zużyty nakład pracy był jeszcze zupełnie do zniesienia. Wyniki żywienia perzem nie zawiodły oczekiwań. Podziemne rozłogi perzu służą jego roślinie jako magazyn materiałów zapasowych. Rozłogi te są dzięki temu bardzo pożywne i zawierają zwłaszcza pewien procent cukru. Dzięki temu bydło żre je chętnie. Przy wiosennej obróbce roli w niemałej liczbie gospodarstw przypadają pewne ilości perzu i w dzisiejszych warunkach byłoby całkowicie niezrozumiałe, by ta zupełnie zdatna do użytku pasza miała być nieużytkowana.

Hu.



Zwożenie perzu z pola

Rysunek Grunwalda według zdjęcia RNSt.

Maszyny i narzędzia rolnicze stojące w zimie bez osłony na podwórzu albo nawet na polu wytwarzają niejednokrotnie mniemanie, że gospodarz jest aż zanadto obficie zaopatrzony w narzędzia i artykuły żelazne. Nawołujcie towarzyszy zawodu do porządku, gdyż w ten sposób szkodzą oni i Wam także!

Świnie potrzebują pod dostatkiem wapna

Schweine brauchen genügend Kalk

Wapno jest jedną z najważniejszych substancji mineralnych w żywieniu naszego inwentarza. Organizm zwierzęcy pobiera wapno najlepiej wtedy, kiedy otrzyma go jako część składową naturalnej paszy. Trawa i inne rośliny dobrze zwapnowanego pastwiska dostarczają więc najlepiej pasącym się świniom dostatecznych ilości potrzebnego dla ich organizmu wapna. To zaopatrywanie w wapno ma wielkie, można nawet powiedzieć — decydujące znaczenie, gdyż stosowane dzisiaj pasze są po części bardzo ubogie w wapno. Silne, jednostronne żywienie okopowymi oraz kiszonką, które to pasze zawierają tylko niewiele wapna, mogą przy dłuższym okresie takiego żywienia doprowadzić u macior zarodowych do poważnych zaburzeń w stanie ich zdrowia. Światło, powietrze i ruch na dworze, na co w chowie świń kładzie się obecnie znacznie większy nacisk niż dawniej, są bez wątpienia najtańszymi środkami dla utrzymania w zdrowiu naszego pogłowia trzody chlewnej. Obok tego nie można jednak zapomnieć o **w a p n i e**, jednym z najważniejszych materiałów przy budowie organizmu zwierzęcego. O tym jednak — jak już wspomniano — w obecnym czasie, gdzie zwierzęta są często żywione bardzo jednostronnie, zapomina się łatwo. Wapno jest bezwarunkowo konieczne do budowy silnego kośćca, przede wszystkim u zwierząt jeszcze rosnących. Sztukom młodym powinno się więc zadawać bogatą w wapno paszę, która posiada działanie przeciwkrzywicowe i sprzyjające powstawaniu krwi. Szczególnie wielkie znaczenie ma to dla prośnych macior. Jeżeli nawet wapnowanie nie daje w oczy bijących skutków w postaci zwyżki plonu, to jednak podejmowanie go jest naglącą koniecznością. Najlepiej dawać wapno do dobrze przegniłego kompostu. Wtedy działa ono szczególnie dobrze. Jeżeli chce się wapno wysiewać bezpośrednio na pastwisko, to wysokość dawki i rodzaj wapna — gaszone czy palone — zależy od rodzaju gleby. Jeżeli wapno rozsypuje się z wozu szuflą, to należy zwracać uwagę na staranne jego rozdzielanie. Na pastwisku jest to szczególnie ważne, gdyż nie można tutaj nierównomiernego rozdzielenia poprawić przez bronowanie, jak to ma miejsce na roli uprawnej. Najlepszym czasem do wapnowania są miesiące późnej jesieni i miesiące zimowe, jeżeli gleba nie jest zamarznięta. Wapno sprzyja wytwarzaniu się sprawnego stanu gleby pastwiskowej. Główna wartość jego działania polega jednak na wzbogacaniu w ten składnik paszy, jaką zwierzęta znajdują na pastwisku. Trzeba zdawać sobie z tego sprawę z uwagi na stosowane dzisiaj środki karmowe.

Telle.

Prosięta lubią ryć

Prosięta muszą i w zimie być chowane w sposób jak najbardziej naturalny. W cieplejszej porze roku osiąga się to przez zapewnienie maciorze z prosiętami długotrwałego pobytu na powietrzu, na okólniku lub na pastwisku. Prosięta przebywające na swobodzie mają też możność rycia w ziemi i pobierania z niej tak koniecznych dla ich rozwoju soli mineralnych. W zimie nie zawsze jest możliwe zapewnienie prosiętom wybiegu. Wtedy jednak w ich klatce musi się znajdować korytko napełnione ziemią, albo też gromadka ziemi w kącie. Ryją one w niej wtedy i pobierają też pewne części ziemiste, co działa zapobiegawczo przeciw biegunce. W wypadku szczególnie silnego wystąpienia biegunki zaleca się zamiast ziemi dać prosiętom szlam ze stawu, który w krótkim czasie chorobę usuwa.

Więcej staranności przy wychowie jałowizny!

Mehr Sorgfalt bei der Aufzucht des Jungviehs!

Głównymi warunkami pomyślnego wychowu jałowizny są: światło, powietrze i ruch! W wielu gospodarstwach chowa się cielęta i jałowiznę niedbale, bez zamiłowania. Ledwie cielę przyszło na świat, uwiązuje się je na ciężkim łańcuchu w ciemnym kącie przepełnionej, często zbyt ciepłej obory, gdzie stoi ono w gnojówce całymi miesiącami. Osłabione przez nieracjonalne, niedostateczne karmienie zwierzę takie żyje nędzne i cherlawe.

Z nadejściem okresu pastwiskowego wypędza się je wraz z resztą bydła na 2 i więcej kilometrów odległe pastwisko przy pomocy bata i psa, przy czym pasący bydło chłopcy urządzają jeszcze często po drodze wyścigi. Po przybyciu na pastwisko bydło musi najpierw odetchnąć i nabrać siły, by móc zabrać się do szukania skąpej młodej trawy. Wcale jeszcze nie syte gna się je w upale południowego słońca do domu, a po południu zaczyna się znowu pędzenie. Tak chowane cielęta nie będą nigdy dobrymi krowami mlecznymi.

Nie chować każdego cielęcia bez wyboru, lecz tylko najlepsze od najmleczniejszych krów. Małe cielątko musi mieć swobodę ruchu. W pierwszych czternastu dniach życia daje się mu mleko pełne, poczem zastępuje się je stopniowo mlekiem odciąganym. Brakujący kuch lniany zastępuje się kleikiem ze śruty owsianej albo śrutą. Później daje się cielęciu dobre, młode siano. Kawałek ziemi w pobliżu zagrody **dać może wszędzie pastwisko dla cieląt. Niedbale pielęgnowane i niedostatecznie karmione najlepsze nawet dokupione cielę nie wyrośnie nigdy na dobrą mleczną krowę.**

Kindermann, Konopki.

Mleczne użytkowanie owiec

Na zjeździe hodowców z okazji wystawy tryków merynosowych i wystawy sprzedażnej Wschodnio-Pruskiego Związku Hodowców Owiec przewodniczący pan v. E l e r n z Bandels podniósł, że związek wschodnio-pruski jest nie tylko obszarowo i co do ilości owiec największym związkiem niemieckim hodowców owiec, lecz i co do jakości wełny stoi już na bardzo dobrym miejscu dzięki temu, że jakość wełny z okręgu białostockiego uległa dalszej poprawie. Przewodniczący związku Rzeszy, Frhr. v. G u m p p e n b e r g, który uzupełniał sprawozdanie sędziów wystawowych, wypowiedział związkowi wschodniopruskiemu swoje pełne uznanie i jako długoletni krytyczny obserwator wschodnio-pruskiej hodowli owiec wskazał na to, że Prusy Wschodnie mogą obecnie i pod względem pokroju swoich merynosów mierzyć się z każdym innym związkiem na terenie Rzeszy. W dalszych wywodach udzielił on hodowcom rad co do starannie przemyślanej wymiany krwi, oświetlił kwestię opłacalności chowu owiec i nakreślił wreszcie plan pociągnięcia owcy do produkcji mleka. Niemcy — wywodził on — są na całym europejskim kontynencie jedynym państwem, w którym nie doi się owiec. Na ten luksus nie możemy sobie, zwłaszcza dzisiaj w czasie wojny, pozwolić. Jagnięta można by bez obawy osłabienia ich konstytucji odsadzać o 14 dni wcześniej niż dotychczas i maciorki doić następnie przez okres około 5 tygodni. Ponieważ od każdej owieczki można oczekiwać od 35 do 40 litrów mleka o zawartości tłuszczu 9—10%, to przy okrągło 3 milionach maciorek w Niemczech niemieccy hodowcy owiec zrobiliby poważny wkład do zaopatrzenia kraju w tłuszcz. Trudności ze zdobyciem personelu dojarskiego nie powinny być wielkie, gdyż w gospodarstwach jest dość zagranicznych sił roboczych, które znają dojenie owiec z domu. Przy pewnej wprawie jest całkowicie możliwe, jak wypowiedział się na ten temat dyrektor L i l i e n t h a l jako doskonały znawca europejskich krajów hodujących owce, by dojarz wydajał na godzinę 200 owiec.

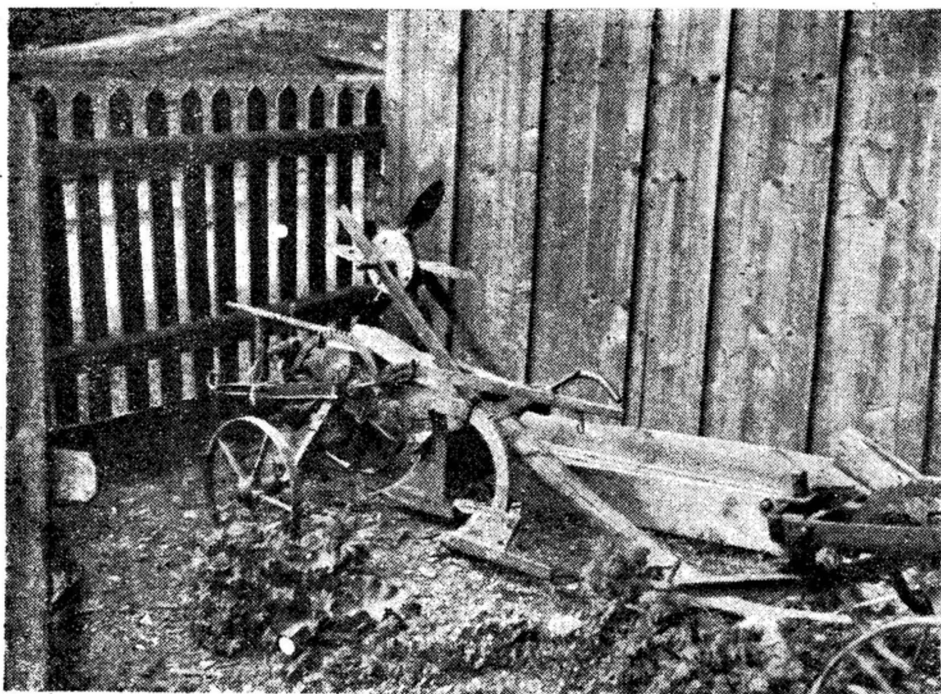
Lucerna daje wczesną paszę zieloną

Luzerne gibt frühes Grünfutter

Lucerna jest jedną z naszych najważniejszych roślin pastewnych. Udaje się ona na każdej głębokiej, zasobnej w wapno glebie. Korzenie jej docierają do głębokości czterech i więcej metrów w podłoże i tam znajdują potrzebne roślinie pokarmy i wilgoć. Dzięki temu lucerna przetrzymuje doskonale okresy suszy. Daje ona bardzo dobrą wczesną paszę zieloną i równie dobre siano.

Lucerny wysiewa się 25—30 kg na ha. Jako przedplon najbardziej odpowiednie są okopowe. Po każdym pokosie korzystne jest parokrotne bronowanie dla zniszczenia chwastów. Bardzo dobre jest nawożenie pogłówne powoli działającym nawozem azotowym. Spasania na pniu lucerna nie znosi. Pokosu powinno się dokonywać przed kwitnieniem, to bowiem przedłuża trwałość lucernika i podwyższa zbiory, a przede wszystkim lucerna w tym momencie posiada najwyższą wartość pokarmową. Pierwszy pokos w roku wysiewu nie powinien jednak w żadnym wypadku być dokonywany przed pełnym zakwitnieniem lucerny. Lucernik musi być zaorany z chwilą, kiedy wystąpi na nim wiele pustych miejsc.

Arlart, Hohenburg.



Dwuskibowiec przerobiony na dołownik Zdj.: Dr. Pilaski.

tylko korzenie i ścierń. Głęboko korzeniący się łubin spulchnia jednocześnie glebę.

Płodozmian 1. łubin słodki
2. ziemniaki
3. żyto

powinien się dać zastosować na wszystkich glebach piaszczystych. Inny płodozmian, czteropolowy, wygląda następująco:

1. żyto z podsiewem seradeli
2. ziemniaki
3. ziemniaki na oborniku
4. jęczmień.

Uprawiać tylko plenne odmiany!

Szczególnie wiele uwagi należy poświęcić sadzeniakom. Że muszą one być zdrowe, jest zrozumiałe samo przez się. Sadzeniaki wyrodzone, stare, przedpotopowe odmiany, do tego może jeszcze nie rakoodporne, muszą ustąpić miejsca odmianom nowym, wydajnym. O tym, jak wielkie różnice w plonie wykazują poszczególne odmiany, pouczają nas badania Rolniczego Zakładu Doświadczalnego w Pillniz. Przez cztery lata badano tam 30 różnych odmian ziemniaków w zupełnie tych samych warunkach, nie może być tu więc mowy o wynikach przypadkowych. Różnica w zbiorach najlepszej i najgorszej odmiany wynosiła 88 q na hektar! Nie będzie to chyba przesadą, jeżeli powiemy, że bez zwiększania nakładu pracy i ilości nawozu przy właściwym wyborze odmiany można by z hektara zebrać o 80 q ziemniaków więcej. Nabycie dobrych sadzeniaków nie przedstawia nieprzezwyciężonych trudności, gdyż w roku 1943 uprawiono przecież w Prusach Wschodnich prawie 9000 ha uznanych ziemniaków do sadzenia. Każdy więc będzie mógł wybrać odmiany najbardziej właściwe dla jego gospodarstwa i najbardziej odpowiednie dla celów ich przeznaczenia. Na okres czasu przed głównym zbiorem ziemniaków pożądana jest uprawa odmian wczesnych. W ogólności jednak należy dawać pierwszeństwo odmianom średnio-późnym i późnym. Czym dłużej pozostają ziemniaki na polu, tym większy jest ich zbiór. Ziemniaki wczesne nie dają nigdy tyle, ile z późnych zbiera się z łatwością. Obecnie chodzi o to, by uprawiać odmiany o wysokiej wydajności bulw i zadowalającej zawartości skrobi, a więc dające bogate plony ziemniaki jadalne i przemysłowe.

M.

Kiedy kamień toczaka stanie się »garbaty«

Toczak jest w gospodarstwie włościańskim nieodzownym sprzętem, oddającym doskonałe usługi przy ostrzeniu i przy szlifowaniu różnych narzędzi.

Przy zakupywaniu kamienia do toczaka trzeba pilnować, by był on jednolity w kolorze i drobnoziarnisty. Średnica jego powinna wynosić co najmniej 30 cm. Brązowe plamy lub żyły w kamieniu to miejsca, gdzie jest on bardzo twardy i gdzie z czasem tworzą się wygórowania. Utrudniają one bardzo pracę ostrzenia i muszą być zebrane.

Kamieniowi, który z czasem dostał w pewnych miejscach garbów („wyciął się"), można z powrotem nadać pożądaną kolistość przy pomocy starego pilnika. Przestawną oprawę kamienia przysuwa się tuż do jego skraju, pilnik ujmuje się palcami obu rąk i trzyma przy kamieniu tak, by po wprawieniu go w ruch działał nań, jak nóż w tokarce. Nie wolno przy tym kamienia zbierać zbyt silnie, a powolutku po cienkiej warstewce. Pilnik musi być trzymany mocno i przyłożony stale do całej szerokości kamienia. Szczególnie ostrożnym trzeba być, kiedy kamień ma wiele twardych miejsc. Przy najzwyklejszym toczaku ze żłobkiem wybranym w kawałku okrągłaka przybija się na żłobek kawałek klocka odpowiedniej wysokości i na nim opiera się pilnik.

Dla kamienia lepiej jest, jeśli nie stoi on na dworze, lecz w suchym pomieszczeniu. Woda z korytka musi być po każdym użyciu toczaka wylewana albo przynajmniej spuszczana tak, by kamień nie sięgał do niej.

Neumann, Jammerfelde.

Produkcja nasienia okopowych korzenistych

Zum Samenbau unserer Wurzelfrüchte

Na nasienniki buraków wybierzemy z kopca i wysadzimy na polu zdrowo wyglądające, średniej wielkości korzenie, z nieuszkodzonymi liśćmi sercowymi. Wybranie odpowiedniego materiału wysadkowego wymaga wiele pracy. Sprawa da się uprościć przez wyprodukowanie wysadków w osobnej „szkółce". Wysadki te to buraki specjalnie wyprowadzone tylko do wielkości ¼ wyrosłego normalnie buraka. Dla ich uzyskania wysiewa się buraki nie w odstępach 50 cm jak zwykle, a tylko 30 cm i nie przerywa się ich wcale albo najwyżej na 10 cm. Pielęgnacja ich jest poza tym taka sama, jak przy normalnej uprawie, a więc przede wszystkim pilne motyczenie. Wysadki możemy także uzyskać z cząstki normalnie obsianego pola buraków.

Pierwszym pytaniem, jakie się nastręcza, będzie: jaka powierzchnia jest potrzebna dla uzyskania żądanej ilości nasienia? Z 35 m kw. albo ze 100 m b. możemy uzyskać 1000 zdrowych wysadków, które wysadzone w roku następnym zajmą powierzchnię około 300 m kw. i przy plonie 15—20 q z ha przyniosą około 50 kg nasienia. Rachunek więc jest bardzo prosty: dla uzyskania 50 kg nasienia potrzeba 100 m bieżących wysadków.

W jesieni wysadki się wyrywa, liście ukręca albo długo ucina tak, aby nie uszkodzić liści sercowych i składa w kopcu, przy czym wysadki muszą być dobrze obeschnięte, a jeszcze lepiej nieco przewiędłe. W kopcu należy układać je warstwami, skośnie półstawiając, głową do góry. Zaleca się także przesypywanie warstw suchą ziemią. Całość nakrywa się ziemią, na którą przychodzi słoma i znowu ziemia, jak przy kopcowaniu wszelkich innych okopowych.

Pod wysadki w drugim roku wyszukuje się kawałek sprawnej, czystej, w jesieni głęboko zoranej ziemi w „starej sile" nawozowej. Wygładzoną rolę znaczy się wzdłuż i w poprzek w rzędy 50×60 cm i na przecięciach wysadza wysadki przy pomocy kołka. Należy tu uważać, żeby koniuszek korzenia nie podwijał się do góry i najlepiej będzie odrazu uciąć go lub uszczknąć. Wysadki muszą siedzieć w ziemi tak głęboko, jak w niej rosły przed tym. Ziemia wokół każdego wysadka musi być mocno uciśnięta. Prace pielęgnacyjne będą polegały naturalnie na stałym utrzymywaniu pola w czystości, trzeba także zwracać uwagę na ilość wypuszczanych przez wysadki łodyg. Mianowicie te, które pojawiają się później, odbierają wiele siły starszym już i im większa jest ilość łodyg, tym gorsze osadzanie się nasienia. Celowe jest więc poskramianie zbyt bujnego rozwoju i wycinanie spóźnionych pędów. Ponieważ łodygi buraków są mało sztywne, dobrze jest przywiązywać je tak jak pomidory do palików. Przy ich braku można także wiązać łodygi razem u góry słomą. W każdym razie nasiona dojrzewają lepiej, kiedy łodygi stoją

proso i wystawione są na działanie słońca.

W czasie dojrzewania zielone z natury kłębki nasienne brunatnieją. Po przekrajaniu stwierdza się w ich wnętrzu ciemno-brunatne nasiona, mączyste w środku i łatwo dające się uwolnić od swej otoczki. Podobnie jak niektóre inne nasze rośliny, nasienniki buraków dojrzewają nierówno, a przejrzałe już nasiona łatwo się wykruszają. Łodygi ścina się już więc wtedy, kiedy część kłębków jest jeszcze zielona. Dochodzą one doskonale później. Zżęte kosą lub sierpem łodygi wiąże się w małe snopeczki i ustawia dla wysuszenia. Przy dobrej pogodzie można je młócić już po 14 dniach.

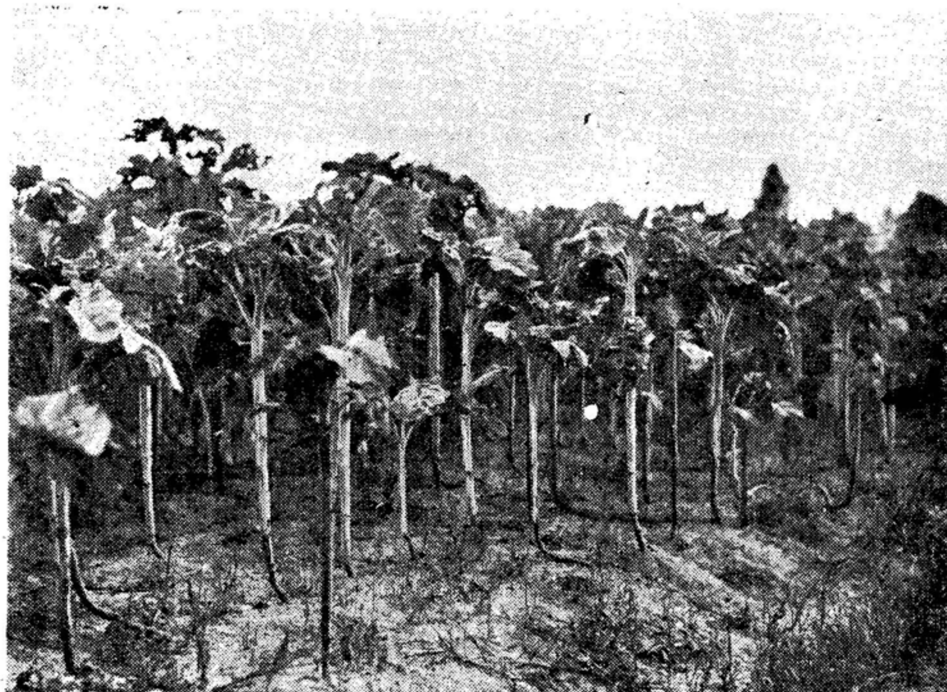
Przy uprawie marchwi na nasienie obowiązują te same zasady, co przy uprawie buraków nasiennych. Trudność leży tutaj w dobrym przechowaniu marchwi przez zimę. Do zadołowania wybiera się w jesieni dobrze wyrosłe, ale nie za wielkie korzenie, z twardym miąższem i nieuszkodzoną głową oraz liśćmi sercowymi. Nieodpowiednie są korzenie o miąższu zdrewniałym. Wysadzanie tak jak buraków, tylko że lepiej używać tu szpadla, gdyż korzenie marchwi są dłuższe. Wsadza się je w ziemię aż po głowę. Nasiona dojrzewają nierównomiernie, to też zbioru nie dokonuje się jednorazowo, a ścina baldachy w miarę ich dojrzewania i rozpościera cienko dla doschnięcia. Młóci się je następnie cepem; czyszczenie jest bardzo trudne, plon dość niepewny i ulegający dużym wahaniom. Ponieważ jednak marchwi uprawia się niewiele i 6 kg nasienia wystarczy na 1 ha, to potrzebną ilość da się zawsze wyprodukować we własnym gospodarstwie.

O produkcji nasienia brukwi powiemy tylko, że z 8—10 wysadków można zebrać 800—1000 g nasienia. Ponieważ do wyhodowania rozsady dla zasadzenia 1 ha potrzeba około 1000 g nasienia, to wyprodukowanie go na swoje potrzeby będzie sprawą zupełnie łatwą.

Marquart.

Kapusta pastewna jako bogata w białko roślina pastewna

Der Markstammkohl als eiweißreiche Futterpflanze



Pole kapusty pastewnej olbrzymiej Zdj.: Pongratz.

W okręgach Zichenau i Białystok istnieje również cały szereg gospodarstw, które słusznie nauczyły się cenić kapustę pastewną jako bogatą w białko paszę zieloną, którą gospodarstwo ma dla swego bydła aż do początku zimy. W pracy prof. dra Tissena pt. „Der Zwischenfruchtbau" (Uprawa międzyplonów) w rozdziale o kapuście pastewnej czytamy:

„Kapusta pastewna udaje się szczególnie dobrze na wilgotnych, próchnicznych glebach, zawierających także d o s t a t e c z n e z a s o b y w a p n a. Warunkiem uzyskania wysokich plonów jest silne nawożenie obornikiem, gnojówką i nawozami sztucznymi. Przy uprawie przez flancowanie potrzeba na ha około 1 kg nasienia, które podobnie jak przy uprawie brukwi wysiewa się na 100 m kw. rozsadnika, najlepiej w rządki. W porównaniu z brukwią kapusta pastewna rośnie znacznie lepiej przy niepomyślnych warunkach wilgotności, nawet kiedy rośliny są już bardzo wysokie.

Kapusta pastewna jest jako bogata w białko r o ś l i n a m i ę d z y p l o n o w a powołana do rozciągnięcia okresu żywienia paszą zieloną aż po Boże Narodzenie i dalej, tak że rozpowszechnienie jej uprawy jest bardzo pożądane dla skrócenia okresu żywienia paszą suchą w zimie. Kapusta pastewna jest bardzo odporna na mróz, chociaż oczywiście ilość masy zielonej szczupleje skutkiem kurczenia się liści przy śniegu i mrozie. Na 10 krów można liczyć ¼ ha kapusty pastewnej, przez co przy dawce 50 kg na krowę dziennie okres żywienia paszą zieloną da się w późnej jesieni i w początkach zimy przesunąć naprzód o 14 dni do trzech tygodni".

Prof. Nicolaisen z Königsberga (Pr) upatruje wielką zaletę kapusty pastewnej w tym właśnie, że wyzyskuje ona szczególnie dobrze stanowisko jako roślina poplonowa, a więc np. p o ż y c i e n a z i e l o n ą p a s z ę. Niespasioną w stanie zielonym z pola część kapusty można zakonserwować w ten sposób, że pnie zakopcowuje się, a liście zakisza przy dodatku środka konserwującego. Mieszanie liści i pni razem jest natomiast niedopuszczalne.

Przy doświadczeniach na Stacji Doświadczalnej w Chojnowie w okręgu Zichenau kapusta pastewna wysadzona dnia 10 czerwca przyniosła przy sprzęcie 30 października 519 q z ha zielonej masy, w tym mniej więcej połowę liści i połowę pni. Zbiór surowego białka wyniósł 13,7 q z ha. Kapusta pastewna po międzyplonie (żyto + wyka ozima) wysadzona 24 czerwca i zebrana 29 października przyniosła 433 q zielonej masy z ha.

Dr. Vageler.

Wartość płodozmianu

Do podniesienia plonów przyczynia się nie tylko należyta obróbka gleby, lecz i regularna zmiana uprawianych roślin. I tak przy próbach stwierdzono, że pszenica przyniosła następujące plony (średnią ze wszystkich poletek doświadczenia przyjęto za 100): po pastewnych 107,0, po rzepaku i warzywach 105,2, po burakach cukrowych 102,7, po ziemniakach późnych 96,4 i po zbożach 81,0.

Niebieska kapusta pastewna

Z tą odmianą kapusty spotkałem się po raz pierwszy jako z wysoki zbiór dającą i bogatą w białko rośliną pastewną, gdy w charakterze rządcy pracowałem w Niemczech Zachodnich. Kapustę tę można uprawiać wszędzie tam, gdzie gleba znajduje się w dobrej sile nawozowej. Zbiór jej dochodzi do 400 q z ha. Na 1 ha potrzeba 500 g nasienia, które wysiewa się na dobrze przygotowany rozsadnik. Podrastającą rozsadę przerywa się i później wysadza.

Rolę przeznaczoną pod niebieską kapustę pastewną nawozi się już w zimie porządnie gnojówką, a na wiosnę orze się jeszcze raz płytko i bronuje. Przy pomocy znacznika lub siewnika rzędowego wyznacza się teraz rzędy w odstępie 40 cm, a następnie w odstępie 50—60 cm w rzędach wysadza się kapustę, przy czym obciska się ją dobrze ziemią. Przesadzania dokonywać najlepiej przy pochmurnej pogodzie lub na krótko przed deszczem, by delikatne korzonki dobrze się zaszlamowały i rozsada mogła się szybko przyjąć. Jednorazowe lub dwukrotne motyczenie przy pomocy ręcznej motyki spulchnia ziemię znowu. Zanim rzędy kapusty się zamkną, okopuje się ją nieco. Dzięki bogactwu liści tej rośliny gleba zachowuje swą sprawność i nie zachwaszcza się.

W jesieni, gdy kapusta wyrosła już na 120—150 cm, można zacząć skarmiać jej dolne liście. Ponieważ jest ona dość mrozoodporna, może dość długo pozostawać na polu. Gdy nadejdzie czas zbioru, liście się usuwa, łodygi ucina przy pomocy ostrego noża tuż nad ziemią, poczem kapustę składa się w kopcach.

Warda, Plöhnen.

Obieg składników pokarmowych w gospodarstwie rnyolm

Der Nährstoffkreislauf der Wirtschaft

W każdym gospodarstwie rolnym, czy będzie ono małe czy duże, dokonuje się nieustanny obieg substancji pokarmowych. Każdy zbiór wyczerpuje glebę z pewnych ilości azotu, kwasu fosforowego, potasu i wapna. Część swoich zbiorów gospodarstwo sprzedaje, a część zużywa na swoje potrzeby — na pokarm dla ludzi i zwierząt oraz na ściółkę. Wszystko to, co w postaci płodów sprzedażnych i produktów zwierzęcych wędruje z gospodarstwa rolnego do miast, stracone jest jako pokarmy i próchnica dla gleby gospodarstwa, podczas gdy ściółka i niestrawione resztki paszy przechodzą w nawozy gospodarcze, z którymi wracają na pole i tym samym zamykają obieg składników pokarmowych.

W obecnych warunkach nie na wszystkich polach możliwe jest ubywające z obiegu składniki pokarmowe zastąpić w pełni na drodze sztucznej. Skutkiem tego chodzi teraz bardziej niż kiedykolwiek o produkcję jak największej ilości nawozów gospodarczych i o zachowanie jak najdokładniejsze zawartych w nich pokarmów roślinnych i substancji próchnicowej. Pierwsze wymagania można będzie spełnić przez możliwie silny chów bydła, przy którym na pierwszym planie musi stać wychów jałowizny. Wiele bydła potrzebuje naturalnie wiele paszy, a ponieważ ta musi być uzyskiwana na drodze produkcji własnej, to zdobycie jej wymaga jak największej uwagi i zabiegliwości kierownika gospodarstwa. Ilość produkowanej paszy zależna jest od starannego wyboru uprawianych roślin i właściwego stosowania nawozów. Przy okazji trzeba powiedzieć, że zaopatrzenie gleby w azot i produkcja paszy białkowej mogą być znacznie poprawione przez wzmożoną uprawę motylkowych. Uprawy powinno się zawsze przemyśleć tak, by w wypadku słabszego udania się tej czy innej rośliny pastewnej zawsze były pewne możliwości wyrównania powstałego braku paszy. Tak na przykład przypominamy możliwość zastąpienia ziemniaków przez pastewne buraki treściwe przy opasaniu świń. Dalej, należy mieć zawsze zapas paszy na okresy skąpe w nią i na miesiące zimowe, przy czym szczególną uwagę należy poświęcić zbiorowi siana i przygotowaniu kiszonki.

Wszystko to są, jak powiedzieliśmy, środki, które pozwolą na uzyskanie **w i ę k s z y c h i l o ś c i o b o r n i k a**, a jednocześnie muszą być znacznie ulepszone metody postępowania z nim. Po obchodzeniu się z obornikiem poznaje się dzielność zawodową rolnika i kto trzyma się zasady „Trzymaj obornik wilgotno i mocno ubłacaj!", ten wywozi naprawdę wartościowy nawóz na swoje pola.

I na tym jednak jeszcze nie koniec, gdyż właściwe postępowanie z obornikiem musi być dalej prowadzone i na polu. W miesiącach zimowych widzi się stale przejeżdżając przez kraj rzędy gromadek obornika na polach. Rozrzucane są one dopiero z pierwszym wiosennym słońcem, a to jest z gruntu fałszywe; deszcz i śnieg wypłukują z tych gromadek wszelkie płynne i rozpuszczalne substancje (zwłaszcza azot). Skutkiem tego gleba w poszczególnych miejscach zostaje nadmiernie nasycona tym pokarmem roślinnym, podczas gdy pozostałe części pola otrzymują wyługowaną słomę i trudno rozpuszczalne składniki obornika, kwas fosforowy i potas. Kępy wybujałych roślin z jednej strony i objawy braku pokarmów z drugiej strony są nieuniknionymi skutkami takiego postępowania. Dlatego reguła dla postępowania z obornikiem na polu brzmi: „Za wozem idzie roztrząsacz". Jeżeli bowiem wywieziony obornik zostanie zaraz starannie roztrzęsiony, to może bez większej szkody leżeć tak spokojnie przez zimę. Lepsze na-

Jałowiejące krowy są nieopłacalne

Güste Kühe sind unwirtschaftlich

Mleczność stoi w ścisłym związku z zapłodnieniem względnie cieleniem się krów. Dlatego też podstawowym warunkiem opłacalnego chowu bydła mlecznego jest **u t r z y m a n i e p ł o d n o ś c i** krów. Płodność względnie niepłodność krów mlecznych jest zależna w wysokim stopniu od ich **u t r z y m a n i a i ż y w i e n i a**. Im bardziej zbliżony do warunków naturalnych jest tryb życia bydła, tym lepsze są wyniki zapłodnienia i tym zdrowszy przychówek. Stały chów oborowy i związany z tym brak ruchu na świeżym, czystym powietrzu i słońcu powoduje, że niepłodność wśród krów osiąga stosunkowo wysoki procent. Z drugiej strony można zaobserwować, że w stadach krów mlecznych ze stałym lub przeważającym chowem oborowym ilość krów niezdradzających popędu płciowego wyraźnie spada, skoro zwierzęta te zostaną wypędzone na pastwisko.

Wypadki niepłodności są następnie bardzo liczne w oborach z jednostronnym żywieniem, jak również w pogłowiach, gdzie występuje brak paszy lub też zadawane być muszą pasze mało-wartościowe. Tak więc w pewnych okolicach tak zwana jałowość alimentarna (głodowa) jest bardzo często spotykanym zjawiskiem. Wreszcie, niepłodności sprzyja także jednostronne uszlachetnienie na wydajność, zwłaszcza zaś zbyt daleko posunięty chów krewniaczy; nierzadko poza tym krowy są po ocieleniu pokrywane zbyt wcześnie, podczas gdy najpomyślniejszy moment dla zapłodnienia leży w około trzy miesiące po wycieleniu się krowy.

W przeważającej większości wypadków niepłodność krów powodowana jest przez schorzenia organów rozrodczych. Schorzenia te są z reguły zjawiskami towarzyszącymi zakaźnemu ronieniu krów, w wielu wypadkach zjawiskami następczymi tej choroby albo też pryszczycy. Tego rodzaju cierpienia o podłożu zakaźnym nie mogą być naturalnie usunięte przez samą tylko zmianę w sposobie utrzymania i żywienia zwierząt. Zawsze będzie tu konieczne leczenie bezpośrednie, wymagające gruntownego zbadania danych sztuk przez weterynarza. Przez badanie takie można ustalić, czy leczenie ma w ogóle widoki powodzenia. Tak więc np. u krów z nienormalnościami w budowie pochwy, nowotworami, zmianami gruźlicznymi itd. leczenie jest z reguły bezcelowe. Takie sztuki najlepiej odrazu z chowu wykluczyć. Podobnie rzecz się ma z krowami cierpiącymi na ciężkie, stare schorzenia zapalne śluzówki pochwy, gdyż tego rodzaju schorzenia leczą się tylko z trudnością albo też wymagają bardzo długiego leczenia, które stawia pod znakiem zapytania opłacalność danej krowy. Natomiast wszystkie lżejsze schorzenia i niedomagania średniego stopnia powodujące przejściowo niepłodność pozwalają się przez umiejętne leczenie w większości wypadków usunąć. Warunkiem pomyślności takiego leczenia jest rzecz prosta dokładne zbadanie danej sztuki przez weterynarza.

Ogólnie biorąc należy powiedzieć, że niepłodność krów mlecznych, mająca decydujący wpływ na produkcję mleka, da się w wielu wypadkach usunąć przez zmianę warunków utrzymania i żywienia, w wielu wypadkach natomiast wymaga leczenia weterynaryjnego, co rolnikowi oszczędzi z jednej strony niepotrzebnych wydatków, z drugiej zaś pozwoli uniknąć ubytku mleka. Z uwagi na to, że przyczyny niepłodności są często natury zakaźnej, należy — jak przy każdej innej zaraźliwej chorobie — dbać o gruntowne oczyszczanie obory i znajdujących się w niej sprzętów i o dezynfekcję ich przy pomocy lizolu.

Dr. Lentz.



Czyszczenie części metalowych

Brudne części metalowe maszyn i narzędzi można bardzo dobrze oczyścić przy pomocy trocin. Trzeba zmajstrować urządzenie, dzięki któremu stara konew od mleka albo inne dobrze zamykające się narzędzie dałoby się łatwo wprowadzić w ruch obrotowy. Następnie naczynie to napełnia się do połowy trocinami, wkłada się przedmiot mający być wyczyszczony i obraca teraz bęben tak długo, dopóki przedmiot ten nie stanie się czysty. Do czyszczenia przedmiotów metalowych, którym pewne zdarcie nie szkodzi, można zamiast trocin użyć ostrego piasku.

turalnie jeszcze i w ciepłej porze roku nawet bezwarunkowo konieczne jest **natychmiastowe przyoranie** rozrzuconego obornika. Gnojówka — dzisiaj także szczególnie cenny nawóz — powinna być z budynku inwentarskiego możliwie przeprowadzana do porządnego, szczelnego i dostatecznie wielkiego **zbiornika**. Przy takim postępowaniu z nią powstają tylko nieznaczne straty azotu, a gnojówka może być wywożona tylko wtedy, kiedy moment do tego jest najkorzystniejszy.

Obornik jest jednak nie tylko dostarczycielem pokarmów, lecz jak już napomknęliśmy — w jeszcze wyższym stopniu **nawozem dostarczającym próchnicy**. Jako taki powoduje on przede wszystkim, że gleba nasza staje się zdrowa i czynna. Jest to bardzo ważne, gdyż taka gleba da się doskonale porównać z pilnie pracującym laboratorium chemicznym, w którym odbywają się nieprzerwanie przemiany substancji pokarmowych, jakie są niezbędnie konieczne dla bujnego i zdrowego życia roślin. W ubiegłym suchym roku pokazało się także zupełnie wyraźnie, jak wielkie znaczenie ma próchnica dla utrzymującej wilgoć siły gleby; bowiem na dobrze w próchnicę zaopatrzonych glebach uzyskano mimo braku opadów zadowalające zbiory właśnie dlatego, że było na nich zawsze dość wilgoci dla transportu rozpuszczonych pokarmów roślinnych. Staranne postępowanie z obornikiem, zachowujące w całości jego substancje, przedstawia więc i pod tym względem tylko korzyść.

Jeżeli już mówimy o próchnicy i jej znaczeniu, to trzeba zaraz wspomnieć, że i pozostające w glebie resztki pożniwne, jak ścierń, korzenie itd., wprowadzają do gleby znaczne ilości próchnicy, przy czym jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że dobry zbiór pozostawia resztek pożniwnych więcej, niż zbiór zły. A ponieważ wynik zbiorów zależny jest znowu w silnym stopniu od nawożenia pod rośliny, to widać tutaj bardzo ścisły związek między stosowaniem nawozów sztucznych a zaopatrywaniem gleby w próchnicę. Nakłada to na nas dzisiaj obowiązek stosowania nawozów sztucznych (o ile je posiadamy) tylko pod te uprawy, które przyrzekają nam największe korzyści takiego nawożenia. Jeżeli tak się dzieje, to wtedy ma miejsce najlepsze zastąpienie ubyłych z gospodarstwa składników pokarmowych, gdyż posiadane jeszcze ilości nawozów są rzeczywiście wykorzystane bez reszty i przetworzone w substancję roślinną, której część poprzez obornik i gnojówkę wraca znowu do gleby w obiegu składników pokarmowych gospodarstwa.

311 ogierów zalicencjonowano w powiecie grajewskim

311 Hengste im Kreis Grajewo gekört

Zarządzonym przez Szefa Zarządu Cywilnego dla okręgu białostockiego, oddz. Inspektorat Rolny, licencjom wszystkich ogierów okręgu dały początek licencje w powiecie **grajewskim**. Jak już donosiliśmy, zależnie od wielkości powiatu w 4 lub 6 miejscowościach zbierane będą wszystkie ponad dwa lata liczące ogiery. Ogiery liczące ponad 3 lata będą licencjonowane, zaś ogiery dwuletnie poddawane przeglądowi wstępnemu, przy czym niepożądane w hodowli dwulatki będą również przeznaczane do wykastrowania.

Kilkakrotnie wskazywaliśmy już na to, że przeprowadzane obecnie licencje wszystkich ogierów w okręgu białostockim są ostatnią okazją do zameldowania nieprzedstawionych dotychczas do licencji względnie przeglądów wstępnych ogierów. Wszystkie zalicencjonowane ogiery otrzymają nowo ustanowiony znak wypalania i wszystkie napotykane po licencji ogiery bez tego znaku będą nie tylko właścicielom bez jakiegokolwiek odszkodowania zabierane, ale prócz tego właściciele takich ogierów będą surowo ukarani. W interesie więc wszystkich chowających i posiadaczy ogierów w okręgu białostockim leży przedstawienie ich dwuletnich i starszych ogierów w wyznaczonych terminach komisjom licencyjnych.

Już przy licencjach w powiecie grajewskim wszystkie zalicencjonowane ogiery zaopatrzone zostały znakiem wypalenia.

Ogólnie można na podstawie czterech licencyj w powiecie grajewskim powiedzieć, że licencje i przeglądy wstępne, jakie miały miejsce w tym powięcie w ostatnim roku, odbiły się już korzystnie na całokształcie pogłowia ogierów. Komisjom licencyjnym zostały obecnie przedstawione już po większej części dobre ogiery, jakkolwiek i teraz trzeba było jeszcze tego czy innego mniej dobrego ogiera pozostawić nadal do hodowli względnie dla rozpłodu.

W wielu wypadkach przyjemnie uderzało także znacznie lepsze utrzymanie ogierów, a także lepsza pielęgnacja kopyt. Odnosi się to zwłaszcza do ogierów pochodzących z gminy szczuczyńskiej. Niestety, kilka ogierów przedstawiono w tak złym stanie, że właścicielom trzeba było odmówić wszelkich zdolności do chowania ogiera. Pielęgnacja kopyt była przeciętnie znacznie lepsza, jakkolwiek w pojedyńczych wypadkach można było widzieć także kopyta zupełnie niepielęgnowane.

Istnieje zamiar czynienia właścicielom i chowającym licencjonowane ogiery ulg w zakresie szarwarku i i podwód.

Wszystkie zalicencjonowane ogiery podzielono równocześnie na **3 klasy** wartości hodowlanej.

Z przedstawionych ogierów zalicencjonowano ogółem 311. Ogiery nieprzedstawione z powodu choroby lub innych przyczyn zostaną zalicencjonowane dodatkowo, tak że można liczyć, że w powiecie grajewskim będzie wtedy około 320 zalicencjonowanych ogierów, które wszystkie opatrzone będą znakiem licencji. Przeciętnie na ogiera będzie przypadało 25 do 30 klaczy.

Kilku posiadaczy ogierów nie przedstawiło ich bez żadnego powodu usprawiedliwiającego. Właściciele ci zostaną ukarani i być może ogiery zostaną im odebrane bez odszkodowania.

Z 311 zalicencjonowanych ogierów 33 weszły do klasy I, 130 do klasy II i 148 do klasy III.

Obok kilku ogierów ciężkich zimnej krwi oraz niewielu ogierów krwi szlachetnej i ogierów typu właściańskiego większość przedstawiała krew mieszaną, a mianowicie krzyżówki krwi gorącej i zimnej, a często nawet produkty ciągłego przechodzenia od ogiera zimnej krwi do ogiera gorącokrwistego.

Na ogół dąży się do uzyskania typu konia gospodarskiego o głębokim tułowiu, szerokiego, dobrze umięśnionego, o silnej kości i o dobrym chodzie. Typowi temu odpowiadało tylko niewiele ogierów.

Wyniki licencji ogierów w powiecie grajewskim przedstawia dla poszczególnych gmin następujące zestawienie:

Gmina	liczba ogólna	klasa I	II	III
Augustów	—	—	—	—
Stabin	20	4	8	8
Netta	27	4	12	11
Barglów	23	1	6	16
Tajno	16	—	4	12
Rajgród	26	2	13	11
Bełda	33	—	14	19
Grajewo	11	3	3	5
Galindenaue	30	5	13	12
Galindenheide	20	1	11	8
Radziłów	21	3	4	14
Wąsosz	31	2	14	15
Szczuczyn	24	6	13	5
Grabowo	29	2	15	12
	311	33	130	148

Mirko Altgayer.

Sól bydlęca przeciw zamarzaniu wody do gaszenia

1) Jeżeli chce się wodę do gaszenia zabezpieczyć od zamarzania nawet przy największym mrozie, to na 1000 litrów wody potrzeba 300 kg soli, a więc około 1/3 wagi wody.

Jeżeli chce się nie dopuścić do zamarzania wody tylko przy temperaturze do -10° C, to na 1000 litrów wody potrzeba tylko 160 kg soli.

2) Wiadra drewniane, w których ma stać zasolona solą bydlęcą woda do gaszenia, muszą być dla uszczelnienia napełniane **przed użyciem** wodą soloną (nie zwykłą). Jeżeli używa się tylko zwykłej wody, to po krótkim czasie szpary otwierają się z powrotem i woda do gaszenia wycieka.

3) Uszkodzone lub nie bez zarzutu wykonane wiadra emaliowane rdzewieją po nalaniu wody solonej bardzo szybko, skutkiem czego stają się nieużyteczne i muszą być zastąpione przez nowe. Należy więc zawsze brać do tego celu tylko wiadra emaliowane w dobrym stanie. Wiadra z emalią miejscami odbitą należy pociągnąć w tych miejscach smołowcem albo asfaltem.

4) Sól bydlęca jest skażona tlenkiem żelaza, który w wodzie do gaszenia osadza się nieco. Sprzęt przeciwpożarowy musi być dlatego utrzymywany zawsze czysto i po każdym użyciu przepłukiwany wodą czystą, a więc wodą bez dodatku soli bydlęcej.

Hauptschriftleiter u. verantw für den Textteil: Landwirtschaftsrat Hans Dullo. Stellvertr.: Kurt Scharfenort, verantw Anzeigenleiter: Ernst Thiel, alle in Königsberg (Pr) — Bezugspreis: halbjährlich 3,— RM u. 36 Rpf. Bestellgeld. Einzelpreis 20 Rpf. Zur Zeit Anzeigenpreisliste Nr. 1 — Druck: Ostdeutsche Verlagsanstalt und Druckerei G.m.b.H., Königsberg (Pr), Selkestr 3/4. — Verlag: Reichsnährstandsverlag G.m.b.H., Zweigniederlassung Ostpr., Kbg. (Pr), Französ. Straße 12/13a Fernruf 303 85/87. Postscheckkonto: Königsberg (Pr) 3334. Verlagsort: Königsbg. (Pr). — Schriftleitung: Königsberg (Pr), Beethovenstr. 29. Telefon 2 40 51. — Verantwortl. Verlagsleiter des Gesamtverlages: Roland Schulze - Berlin.

Opryskiwanie zimowe

drzew owocowych i winorośli przy pomocy

Dinurania

-pasty i -proszku



Pflanzenschutz-Gesellschaft m. b. H.
Hamburg 36, Alsterterrasse 2

Poszukujemy natychmiast

dobrze prowadzonych gospodarstw

do dalszej reprodukcji wysokiej hodowli owsa „Kalbens Vienauer Hafer". Zgłoszenia gospodarstw nadających się do reprodukcji nasienia, które mogłoby zostać uznane, kierować do

von Kalben'sche Saatzuchtwirtschaft
Vienau, Post Brunau/Altm.

Raphatox-Ballons zurückerbeten!

Wegen der schwierigen Beschaffung von Glasballons für unser Hederich-Spritzmittel Raphatox-Gelb (flüssig) können bei der Zuteilung im nächsten Frühjahr nur diejenigen Abnehmer berücksichtigt werden, die die leeren Ballons zurückgesandt haben. Die Behälter werden schon jetzt gebraucht, deshalb wird dringend um baldige Rücksendung gebeten, und zwar an Felix Brose, Eberswalde, Station Eisenspalterei (Anschlußgleis).

Auf dem Frachtbrief ist zu vermerken: „Leeres gebrauchtes Packmaterial, zuletzt mit der Reichsbahn befördert."

Geben Sie uns bitte unter Angabe Ihrer Bezugsquelle nach Berlin-Chbg. 1 Nachricht, wieviel Ballons zurückgeschickt wurden, damit Sie Ihnen nach Eingang in wiederverwendungsfähigem Zustand über Ihren Lieferanten vergütet werden können.

Schering A.-G., Berlin.



Holzschutz in der Landwirtschaft

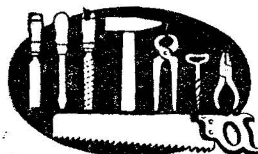
gegen pflanzliche und tierische Holzzerstörer an Koppelpfählen, Zäunen, Baumpfählen, Scheunen, Schuppen, Ställen usw. durch das jahrzehntelang wirksame, saubere, geruchlose und für Pflanzen unschädliche

WOLMAN-SALZ

vom Prüfausschuß für Holzschutzmittel anerkannt

Allgemeine Holzimprägnierung G. m. b. H.
DIE WELTBEKANNTE
SPEZIALFIRMA AUF DEM GEBIETE DES HOLZSCHUTZES
BERLIN-GRUNEWALD
SCHINKELSTRASSE 4 ANRUF 96 39 01

Vertretung und Auslieferungslager:
E. Krüger, Königsberg (Pr)
Tragheimer Pulverstraße 25/26



Werkzeuge säubern,

dann geordnet weglegen! So werden sie geschont und wertvolles Rohmaterial gespart. — Müssen wir unsere eigenen, uns von der Natur geschenkten weit wertvolleren „Werkzeuge" nicht ebenso pfleglich behandeln? Selbst eine kleine Verletzung kann böse Folgen haben. Darum auch solche Wunden schützen mit

TraumaPlast



Auf die Pflege kommt es an!

Gummi-Arbeitsstiefel werden nach der Arbeit einfach mit klarem Wasser gereinigt und an der Luft — nicht am heißen Ofen — getrocknet. Werden kleine Schäden rechtzeitig repariert, bleiben Romika-Arbeitsstiefel jahrelang tragbar.



ROMIKA KG. LEMM & CO.
GUSTERATH-TAL

Oskar Gehlhaar

Königsberg (Pr) - Juditten

Fernruf 20057

Budowa cieplarń

urządzenia ogrzewalne
okna inspektowe
szkło ogrodnicze, kit
i. t. p.



Nic cenniejszego nad zdrowie!

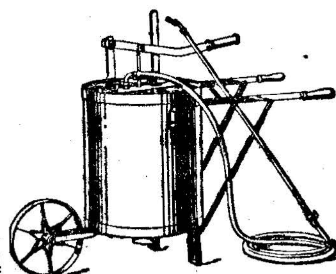
Ziarno siewne musi być także zdrowe, jeżeli zasiew ma rosnąć szybko i pięknie. Zdrowe zaś będzie ono po zaprawieniu suchą lub mokrą zaprawą

Abavit *Schering*

SCHERING A. G., BERLIN

Farbspritzanlagen und Spritzmaschinen

verschiedene Modelle für Metalle, Tarnung, Feuerschutzimprägnier., Landwirtschaft ersparen Werkstoffe und Löhne.



Lieferung durch
A. H. Haase Nachf.
Halle (Saale)
Auß. Delitzscher Straße 44

Ochrona drewna i pomalowanie

za jednym zachodem przez

FINCOLEUM

Chemisch-technische Werke Fink & Co.
Vertretung: **Adolf Schad,**
Ludwigsburg (Württ.), Osterholzallee 31

Anzeigen-Annahmeschluß für Tygodnik Rolniczy, Zichenau Landwirtschaftliches Wochenblatt, jeweils am Montag vor dem Erscheinungstag

---



Morkit

preparat do skażania na sucho materiału siewnego dla ochrony przeciw ptactwu. Łatwy w użyciu, podobnie jak sucha zaprawa Ceresan!

»Bayer«



I. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft
Pflanzenschutz-Abteilung · LEVERKUSEN

Verkaufsbüro für Pflanzenschutz, Königsberg (Pr), Paradeplatz /
Verkaufsstelle für Pflanzenschutz, Gotenhafen, Steinstraße 56

Pas napędowy wymaga również pielęgnacji. W razie potrzeby musi on być corocznie gruntownie oczyszczony przy użyciu letniej wody i następnie znowu nasycony odpowiednim środkiem, stosowanym przy pielęgnacji pasa. Zwinięty krąg pasa nie powinien leżeć na płask, lecz musi stać na kant. Inaczej pas wichruje się i biegnie wtedy po szajbie nierówno. Przy maszynie w ruchu pas musi być zawsze odgrodzony.